religijne, które z religją Mojżeszową nic wspólnego nie mają.

Z tego to względu wyświetlenie zagadnienia uboju rytualnego budzi olbrzymie zainteresowanie, tem więcej jeszcze, że kiedy się zważy, że samo tylko wypowiedzenie moje na wykładzie publicznym, że ubój rytualny nie ma uzasadnienia w Prawie Mojżeszowem, a nawet wobec niektórych wypowiedzeń Talmudu, można go pominąć, to zamiast otworzyć Biblję i Talmud i wykazać mi z miejsca, że mam mylne poglądy, potrzeba tyle zebrań wszystkich organizacji religijnych, społecznych i politycznych i wreszcie uchwały, by ratunku u zagranicznych uczonych szukać. A przecież ten ubój rytualny tak archaicznie stary, że go żydzi od góry Synaj wywodzą. Gdzie zatem mają dokumenty?

Widocznie zagubili, kiedy tyle kłopotu mają z ich odnalezieniem, a może one były napisane na tych tablicach, które Mojżesz rozbił? Przeglądniemy te wszystkie, które im pozostały w Polsce, zanim przywiozą nowe z zagranicy.

Warszawa, 15 kwietnia 1935.

I.

ZAKAZ UŻYWANIA KRWI.

Walka o „koszerne“ i „trefne“, która jest istotą uboju rytualnego (szechita), jest prastara. Powstała ona już w pierwszych gminach chrześcijańskich w innej wprawdzie formie, ale co do istoty była tą samą, jak w czasach obecnych. Chrześcijanie nawróceni z żydów zachowywali cały rytuał żydowski i zmuszali do tego i chrześcijan nawróconych z pogan. Stąd powstała walka, którąby można nazwać walką między duchem hellenistycznym i duchem żydowskim. Spór wyniknął najpierw w Antjochji, gdzie „niektórzy z Żydów, przyszedłszy z Ziemi żydowskiej, nauczali braci: iż, jeśli się nie obrzeżecie, według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni“. Przeciw nim wystąpił silnie św. Paweł i Barnaba. Dla rozstrzygnięcia zaś tej sprawy wysłano delegację do Apostołów do Jeruzalem, by tam wydano rozporządzenie, jak postępować należy.

Lecz i w Jeruzalem „powstali niektórzy z sekty faryzeuszów, którzy uwierzyli, mówiąc, iż